

Edward Opaliński

Instytut Historii Polskiej  
Akademii Nauk

ORCID 0000-0003-3962-7495

**Magnateria a sejmiki i zjazdy wielkopolskie w dobie rokoshu Zebrzydowskiego\*****Słowa kluczowe:** magnateria, szlachta, sejmiki, zjazdy, rokosh

**I**nterесować nas będzie przede wszystkim aktywność magnaterii na sejmikach średzkich i zjazdach zwoływanych przez rokoshan i regalistów w czasie rokoshu. W grę wchodzą sejmiki przedsejmowe, posejmowe, deputackie, generał kolski, zjazdy zwoływane z okazji sądów grodzkich i ziemskich oraz takie zjazdy, jak w Słupcy czy w Poznaniu, zwoływane przez miejscowych senatorów. Przedmiotem zainteresowania będą strategie walki politycznej stosowane w poszczególnych fazach ruchu rokoshowego. Jakіe metody oddziaływania na szlachtę stosowano i w jakich okolicznościach się nimi posługiwano? Rokosh Zebrzydowskiego jest dla badania tych kwestii, z powodu zagęszczenia wydarzeń politycznych i ich zróżnicowanego charakteru, znakomitym polem doświadczalnym. Wielkopolska jest także interesującym obszarem ze względu na dość silną pozycję szlachty średniej i bogatej. Wielkopolska właściwa będzie ukazana na tle pozostałych województw wielkopolskich, a więc sieradzkiego i łęczyckiego. O takim ujęciu zdecydowała podobna, dość silna pozycja szlachty średniej i bogatej, która wobec relatywnie słabej, szczególnie pod względem majątkowym, magnaterii była nawet nieco większa niż w Wielkopolsce właściwej<sup>1</sup>. Ko-

\* Publikacja powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2017/27/B/HS3/02648 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

<sup>1</sup> W województwie sieradzkim było aż 75% posiadłości w rękach szlachty średniej, 5% posiadłości duchownych i 20% królewskich. – S.M. Zajączkowski, *Wieś sieradzka*

lejnym czynnikiem to występowanie niektórych rodzin magnackich, które sprawowały urzędy na terenie tych czterech województw. Poza tym Sieradzkie i Łęczyckie orientowały się z reguły na sejmik średzki<sup>2</sup>. Wreszcie korespondencja, która jest niezwykle pomocna przy odsłanianiu mechanizmów politycznych, zachowała się w większym stopniu dla województw szerszej Wielkopolski niż dla Poznańskiego i Kaliskiego. To wszystko jednak sprawia, że rozważania nasze ograniczyć musimy jedynie do 1606 r.

Wielkopolska należała do prowincji, gdzie w czasie panowania Zygmunta III rola polityczna miejscowej magnaterii była równoważona silną pozycją szlachty średniej i – według terminologii Włodzimierza Dworzaczka – także szlachty zaможnej i bogatej<sup>3</sup>. Zjawisko to było również widoczne podczas rokoshu Zebrzdowskiego. Na początku 1606 r. do regalistów można z całą pewnością zaliczyć wojewodę poznańskiego Hieronima Gostomskiego, starostę generalnego Wielkopolski i zarazem wojewodę łęczyckiego Adama Sędziwoja Czarnkowskiego, jego kuzyna Andrzeja Czarnkowskiego, wojewodę kaliskiego od czerwca 1606 r., a przedtem kaliskiego kasztelana, Adama Stadnickiego, kasztelana kaliskiego od czerwca 1606 r., który jednak udzielał się przede wszystkim w rodzimym województwie ruskim, tak w czasach rokoshu, jak i później. Z kolei kasztelana poznańskiego Jana Ostroroga zaliczyć można do regalistów umiarkowanych, popierających monarchę w pewnych tylko kwestiach i zachowujących niezaleźność od dworu. Natomiast kasztelan gnieźnieński Andrzej Przyjemski należał niewątpliwie do ludzi oddanych królowi. Podsumowując postawę polityczną wielkopolskich

---

*w XII–XVI wieku*, w: *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977, s. 62. Majątek powyżej 20 wsi nie było. Jeśli mówimy o sieradzkiej magnaterii (Koniecpolscy) czy lokalnej (Bykowscy, Przerembscy), to mamy na uwadze rodziny mające posiadłości także gdzie indziej. – E. Opaliński, *Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego w latach 1587–1648*, OiRP, 1981, 26, s. 48. O posiadłościach ziemskich w województwie łęczyckim pisał S.M. Zajączkowski, *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, S. I, 1969.

<sup>2</sup> Jak stwierdził Łukasz Bratkowski w liście do biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego, „W Łęczycy też w niezgodzie rozjechali się, opowiedziawszy się z tym kilku baczniejszych na ostatek, że na Wielkopolski sejmik i resolitią czekać chcą i z nimi się zgodzić” – Książd Łukasz Bratkowski do Szymona Rudnickiego, bpa warmińskiego, Włocławek, 9 VII 1606, BC 1628, s. 436.

<sup>3</sup> W. Dworzaczek wyróżnia w Wielkopolsce magnaterię posiadającą co najmniej 20 wsi, szlachtę bogatą od 11 do 20 wsi, szlachtę zaможną od 6 do 10 wsi oraz szlachtę średnią od 1 do 5 wsi. – W. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572–1655*, RH 23, 1957, s. 301.

senatorów wielkich i starosty generalnego, należy podkreślić, że wszyscy oni byli nie tylko regalistami, ale – z wyjątkiem Stadnickiego – należeli do miejscowej magnaterii<sup>4</sup>. Na terenie Wielkopolski właściwej znajdowały się dwa bardzo ważne i bogato uposażone biskupstwa: poznańskie i metropolia gnieźnieńska. Zwykle członkowie episkopatu rzymsko-katolickiego zajmowali postawę regalistyczną. Jednak na początku 1606 r. i w pierwszej fazie rokoszu sytuacja dla króla nie układała się zbyt pomyślnie. Po pierwsze, po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Tarnowskiego (zm. 14 IX 1605) na godności prymasowskiej był wakat trwający formalnie do sierpnia 1606 r. (bulla papieska zatwierdzająca na urzędzie Maciejowskiego). Nowy metropolita gnieźnieński nie kwapił się jednak do szybkiego opuszczenia Krakowa, gdzie blokował nowemu biskupowi, Piotrowi Tylickiemu, objęcie katedry. Co w tej sytuacji zrozumiałe, podczas całego 1606 r. nie udzielał się w Wielkopolsce. Zajmował jednak, wbrew nadziejom rokoszan, prokrólewską postawę. Z kolei na biskupstwie poznańskim była osoba wierna monarsze i doświadczona politycznie, jednak Wawrzyniec Goślicki urodzony około 1530 r. dożywał ostatnich miesięcy życia i nie był już aktywny (zm. 13 X 1607).

Wśród dziesięciu kasztelanów drążkowych był zaledwie jeden magnat – Jan Czarnkowski, kasztelan międzyrzecki i jednocześnie starosta inowrocławski, oraz trzech magnatów, których znaczenie było jedynie lokalne. Byli to Jan Karnkowski, kasztelan łędzki i zarazem starosta łęczycki, Jan Grudziński, kasztelan nakielski i Kasper Rozdrażewski, kasztelan śremski. Natomiast wśród trzech starostów grodowych mamy jednego magnata. Był nim Jan Gostomski, wojewodziec poznański, dzierżący Wąlcz.

Ponadto podczas rokoszu aktywni byli przedstawiciele następujących wielkopolskich rodzin magnackich: Grudzińskich, Leszczyńskich, Opalińskich, Ostrogów, Przyjemskich i Rozdrażewskich. Zygmunt Grudziński, wojewoda rawski i kalwinista, opowiedział się po stronie rokoszu. Podobnie postąpił jego kuzyn Stefan, kasztelan nakielski. Natomiast Andrzej, starosta nowomiejski, a następnie dobrzyński, zachował postawę regalistyczną. Andrzej Leszczyński, wojewoda brzesko-kujawski, protestant sympatyzujący z opozycją, zmarł 24 lipca 1606 r., zatem w rokoszu większej roli nie odegrał – w pierwszej fazie poparł monarchę<sup>5</sup>. Natomiast Rafał, syn wojewody brzeskiego, niesprawujący żadnego urzędu (od 1612 kasztelan wiślicki) sympatyzował z rokoszem, ale udzielał się na sejmiku opa-

---

<sup>4</sup> Postawę polityczną wielkopolskiej elity władzy określił E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981.

<sup>5</sup> H. Kowalska, *Leszczyński Andrzej*, PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 102.

towskim (poseł na sejm 1605)<sup>6</sup>. Z kolei kasztelan śremski Wacław, dworzanin królewski, późniejszy kanclerz koronny, zachował w latach 1606–1608 wierność monarsze. Opalińscy, z wyjątkiem Andrzeja, podówczas sekretarza wielkiego koronnego, byli u progu swych późniejszych wielkich karier. Brat Andrzeja, Łukasz, był królewskim dworzaninem i starostą leżajskim, podczas rokосу wraz z bratem Andrzejem opowiedział się po stronie królewskiej. Inną postawę zajął Piotr, kasztelan rogoziński, starosta pobiedzki, który w pierwszej fazie rokосу popierał w Wielkopolsce działania opozycji. Wśród Ostrorogów protestanckich było natomiast aż dwóch zwolenników rokосу. Jerzy, kasztelan kamieński, podpisał laudum średzkiego zjazdu opozycyjnego w lipcu 1606 r. O wiele większą rolę odegrał rodzony brat kasztelana poznańskiego Mikołaj, starosta sancelcki. Był on od 1607 r. kasztelanem bełskim. Udzielał się jednak opozycyjnie w województwie bełskim i po zjeździe rokосowym w Sandomierzu przestał być szczególnie aktywny. Natomiast Sędziwój Andrzej, późniejszy kasztelan międzyrzecki i starosta wschowski, mimo wcześniejszej aktywności opozycyjnej, podczas rokосу zachowywał się pasywnie.

W rodzinie Przyjemskich znalazło się aż dwóch rokосzan. Jeden z nich to Krzysztof, kasztelan łędzki i dworzanin królewski, rodzony brat regalisty Andrzeja, kasztelana gnieźnieńskiego, drugi zaś to Władysław, kasztelan łędzki, także dworzanin królewski, późniejszy podkomorzy kaliski (obydwaj protestanci) – brat stryjeczny Andrzeja i Krzysztofa.

Wśród Rozdrażewskich do zwolenników rokосу zaliczyć można Aleksandra, miecznika poznańskiego oraz Hieronima, kasztelana śremskiego i późniejszego kasztelana międzyrzeckiego. Obydwaj udzielali się aktywnie na terenie Wielkopolski. Po stronie rokосу opowiedział się także Jan, późniejszy dworzanin królewski i krajczy królowej Konstancji<sup>7</sup>.

Jak widać, magnateria wielkopolska wobec rokосу zachowała się niejednolicie, choć przeważająca jej część poparła Zygmunta III. Utrudniało to jej działania w Wielkopolsce, tym bardziej że w zasadzie zawsze miała poważną konkurencję w postaci przywódców szlacheckich nierazko wywodzących się ze szlachty zamężnej i bogatej. Najbardziej znani z nich to Marcin Broniewski, Piotr Łaszcz oraz Maciej Smogulecki, starosta bydgoski i zięć Mikołaja Zebrzydowskiego. Wszyscy trzej byli popularni wśród szlachty wielkopolskiej i zaangażowali się bardzo

<sup>6</sup> H. Kowalska, *Leszczyński Rafał*, ibidem, s. 135.

<sup>7</sup> Jako dworzanin Zygmunta III był w grudniu 1618 r. jego posem na średzki sejmik przedsejmowy – ASWP, Akta sejmikowe średzkie, t. 1, cz. 2 (dalej: Akta sejmikowe średzkie), s. 57. W czerwcu 1625 r. był starostą odolanowskim i krajczym królowej Konstancji – AGAD, MK 172, k. 254.

mocno w działalność rokoszową. Wymienić można także Jerzego i Mikołaja Latałskich (protestanci) oraz Zarembów z Kalinowej – byli oni również aktywnymi rokoszanami wielkopolskimi, działającymi także w województwie łęczyckim. Inna zamożna rodzina szlachecka, związana z rokoszem – Ponętowsy – miała również znaczenie w Wielkopolsce właściwej i w Łęczyckiem.

W województwie sieradzkim wszyscy członkowie izby wyższej zachowywali postawę regalistyczną. Wojewoda sieradzki, do połowy 1606 r. także starosta wieluński, Aleksander Koniecpolski należał do zaufanych ludzi królewskich<sup>8</sup>. Był też największym magnatem w obydwu województwach. Urząd kasztelana sieradzkiego sprawował Jakub Przerębski należący do lokalnej magnaterii, natomiast jego syn Maksymilian, sekretarz królewski, był starostą piotrkowskim<sup>9</sup>. Kasztelanem konarskim sieradzkim był z kolei Piotr Bykowski, rodzony brat Stanisława, kasztelana łęczyckiego, jednak w przeciwieństwie do brata aspirującego do statusu lokalnego magnata poprzestał na kondycji zamożnej szlachty<sup>10</sup>. Pozostali kasztelanowie drażkowi byli typowymi przedstawicielami miejscowej bogatej szlachty. Byli to: Jan Romiszewski, kasztelan rozpierski, Piotr Gomoliński, kasztelan spicymierski oraz Jan Pstrokoński, kasztelan wieluński, rodzony brat Macieja, podkanclerzego i kanclerza koronnego w czasach rokoszu. Starostą sieradzkim do czerwca 1606 r. był wspomniany już Stanisław Bykowski, kasztelan łęczycki, który za zgodą króla przekazał starostwo swemu synowi Janowi. Mimo godności senatorskiej w Łęczyckiem udzielał się w czasie rokoszu przede wszystkim w województwie sieradzkim. Do czerwca 1606 r. starostą wieluńskim był Aleksander Koniecpolski, aktualnie wojewoda sieradzki, który uzyskał zgodę królewską na cesję starostwa małoletniemu synowi Stanisławowi, późniejszemu hetmanowi koronnemu. Dzięki temu, będąc wojewodą sieradzkim od 1605 r., zachował także wpływ na ziemię wieluńską, a tym samym i na jej główny sejmik. Starosta ostrzeszowski Stanisław Siewierski, luteranin, był podczas rokoszu pasywny, z pewno-

<sup>8</sup> O postawie politycznej Aleksandra Koniecpolskiego zob. E. Opaliński, *Aleksander Koniecpolski, wojewoda sieradzki. Aktywność publiczna w pierwszej fazie rokoszu Zebrzydowskiego*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr hab. Jana Dziegielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 187–197.

<sup>9</sup> O postawie Maksymiliana Przerębskiego zob. E. Opaliński, *Maksymilian Przerębski, wojewoda łęczycki – polityk niedoceniony*, w: *Różne oblicza historii. Studia i szkice*, red. J.R. Budziński, T. Matuszak, Piotrków Trybunalski 2012, s. 362, s. 77–85.

<sup>10</sup> O postawie Bykowskich zob. E. Opaliński, *Nowa magnateria wobec króla i Rzeczypospolitej w XVII w. na przykładzie Baranowskich h. Jastrzebiec i Bykowskich h. Gryf*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 431–453.

ścią nie zaangażował się w działalność radykalnej opozycji, gdyż po jego śmierci w 1610 r. starostwo ostrzeszowskie objął jego syn Andrzej.

W województwie łęczyckim była jedynie magnateria lokalna. Wymienić tu można Szczawińskich i Sierakowskich z Bogusławic. Obie rodziny związane były ponadto z Kujawami i województwem rawskim. Senatorowie więksi byli tylko luźno związani z tym terenem. Do kwietnia 1606 r. wojewodą łęczyckim był regalistyczny magnat mazowiecki Stanisław Miński, który opuścił urząd, zostając podkanclerzym koronnym. Jego następcą został starosta generalny Wielkopolski Adam Sędziwój Czarnkowski działający politycznie w Wielkopolsce właściwej. Kasztelanem łęczyckim był zaś wspomniany już Stanisław Bykowski aktywny publicznie w Sieradzkim. Lepiej natomiast wyglądała obsada kasztelanii mniejszych. I tak Maciej Domaniewski, kasztelan konarski łęczycki był niewątpliwie związany ze swoim województwem. Podczas rokoshu zajął postawę regalistyczną, a jego krewny Mikołaj należał do osób mocno zaangażowanych po stronie monarchy. Kasztelan inowłodzki, sekretarz królewski i starosta przedecki Marcin Sierakowski, protestant, na zjeździe sandomierskim zwalczał radykalne postawy antykrólewskie<sup>11</sup>. Natomiast Mikołaj Szczawiński, kasztelan brzeziński, brał aktywny udział w zjazdach radykalnej opozycji i został wybrany na wodza pospolitego ruszenia łęczyckiego mającego wyruszyć na zjazd sandomierski<sup>12</sup>. Charakterystyczne, że w 1607 r. porzucił rokoshan i znalazł się w obozie regalistycznym. W województwie łęczyckim było tylko jedno starostwo grodzkie – w Łęczycy. Urząd sprawował wspomniany Jan Karnkowski, brat zmarłego prymasa i jednocześnie kasztelan łędzki. Na terenie Łęczyckiego nie był szczególnie aktywny, ale został przez zjazd opozycjonistów jadących na rokosh zobowiązany do zostania na miejscu i czuwania nad bezpieczeństwem województwa. *Nota bene*, Karnkowski tolerował w swoim urzędzie czołowego przywódcę wielkopolskich i łęczyckich rokoshan Jerzego Krzykowskiego, podstarościę łęczyckiego. Nie ulega wątpliwości, że najlepsze warunki do działania radykalni opozycjoniści mieli właśnie w województwie łęczyckim. Czołowi regaliści zapewne świadomie przenieśli swą aktywność do ważniejszych dla nich: województwa sieradzkiego i Wielkopolski właściwej.

Jeśli spojrzymy na sytuację we wszystkich czterech województwach wielkopolskich, to widać wspólne cechy taktyki zarówno regalistów, jak i radykalnej opo-

<sup>11</sup> A. Kamiński, *Sierakowski Marcin z Bogusławic h. Ogończyk (1563–1613), kasztelan inowłodzki, starosta przedecki*, PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 287.

<sup>12</sup> Wybrany na wodza 18 lipca przez szlachtę łęczycką jadącą na rokosh – BPAU-PANKr. Teki Pawińskiego (dalej: TP) 10, s. 131.

zycji. Najważniejszą z nich była chęć unikania ostrej konfrontacji bezpośredniej. W pierwszej fazie rokосу, zakończonej ugodą janowiecką, w Wielkopolsce właściwej, a także w Łęczyckiem przewagę mieli zwolennicy radykalnej opozycji, tylko w województwie sieradzkim można mówić o większych wpływach regalistów. Z reguły jednak nie było tak, że na zjazdach czy sejmikach przebywali wyłącznie zwolennicy jednej grupy. Stronnicy opcji, która miała w danym momencie przewagę, występowali z inicjatywą przeforsowania swojego stanowiska. Jeśli czuli się wystarczająco silni, to nie oddzielali się od reszty zgromadzonych, tylko zajmowali uprzywilejowane prawem miejsce. W wypadku Środy był to albo kościół farny, albo przykościelny cmentarz. Oni też najpierw mieli przygotowane laudum. Wówczas do akcji przystępowała grupa przeciwników – regaliści lub rokoszanie, w zależności od układu sił. Ograniczali się do sformułowania własnej protestacji, w której starali się zdyskredytować przeciwników. Znakomitym źródłem do analizy tych mechanizmów jest protestacja regalistów łęczyckich z 29 lipca 1606 r.<sup>13</sup> Ma ona tę zaletę, że wymienia wszystkie protestacje szlachty łęczyckiej, poczynając od 9 maja. Wówczas to w Koronie radykalna opozycja wykorzystywała sądy ziemskie do przeforsowania swych laudów popierających zjazd stężycki, a szczególnie pomysł jechania na kolejny zjazd w Lublinie. Nie inaczej było w województwie łęczyckim. W dniu 9 maja „kilka tylko osób z tych co się na roki ziemskie zjechałi, oderwawszy się od drugich braci”, uchwaliło laudum i wyprawiło poselstwo do Lublina<sup>14</sup>. Z kolei 10 maja „*protestatia* ludzi zacnych Senatorów, y Rycerstwa tak urzędników ziemskich *in contrarium* zasła”<sup>15</sup>. Sytuacja przedstawiona przez źródło wygląda następująco: mała grupka oderwała się od szlachty i wysłała samowolnie posłów do Lublina, natomiast większość dzień później przeciw temu zaprotestowała. Na szczęście zachowało się laudum sympatyków zjazdu lubelskiego. Oprócz kasztelana brzezińskiego Mikołaja Szczawińskiego podpisało ją trzech urzędników ziemskich, ale tytularnych – żaden z sądu ziemskiego, oraz pisarz grodzki łęczycki Baltazar Raczyński. Ponadto podpisy złożyło 205 szlachciców<sup>16</sup>. Tak więc nie była to mała grupka, ale zdecydowana większość przybyłych na sądy ziemskie łęczyckie. Nic więc dziwnego, że ich przeciwnicy podjęli działania dzień później, zapewne po wyjeździe części opozycjonistów. Kto podpisał protestację regalistów, nie wiemy. Można się tylko domyślać, że było to dwóch pozostałych

---

<sup>13</sup> Protestacja regalistów łęczyckich z 29 VII 1606 – BN III 3087, s. 622–624.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 622.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Laudum szlachty łęczyckiej na rokach ziemskich łęczyckich z 9 V 1606 – BPAU-PANKr. TP 10, s. 129–130.

kasztelanów mniejszych: konarski i inowłodzki oraz urzędnicy sądowi ziemscy. Kolejna protestacja regalistów była 24 czerwca, protestowano przeciw postanowieniom zjazdu lubelskiego; podpisało ją „dwu IchM.P. Senatorów y urzędniki ziemskie”<sup>17</sup>. W dniu 24 czerwca odbyła się relacja posłów wysłanych do Lublina. Poważniejsza batalia o postawę szlachty łęczyckiej wobec rokoshu miała miejsce 5 lipca. Przewagę wówczas uzyskali regaliści, wśród których byli „trzech IchMci Panów Senatorów, także y IchMci Panów Urzędników ziemskich y wielki gromady, albo liczby stanu Rycerskiego”. Potępiono zjazd w Sandomierzu<sup>18</sup>. Zwolennicy rokoshu byli z pewnością w mniejszości, ale uchwalili swoje laudum tego samego dnia. Przewidywało ono jazdę pospolitym ruszeniem na rokosh. Jak przekonuje nas analizowane źródło, była to grupa 12-osobowa<sup>19</sup>. Ponieważ zachowało się ich laudum, wiemy, że podpisał je Jerzy Krzykowski i trzynastie innych osób<sup>20</sup>. Tak niewielka liczba uchwalająca wyjazd pospolitym ruszeniem do Sandomierza była niewystarczająca i rokoshanie łęczyccy zebrali się ponownie 18 lipca. Wykorzystano do tego jarmark łęczycki, co im oczywiście wytknęli regaliści, dowodząc, że czas i miejsce były wbrew prawu i zwyczajom. Według protestacji z 29 lipca była to grupa 10-osobowa<sup>21</sup>. Mimo iż zachowało się laudum radykałów, nie wiemy, ile osób liczyło to grono. Zapewne więcej niż tylko 10 ludzi. Uchwalono jazdę do Sandomierza pospolitym ruszeniem, a wodzem mianowano Mikołaja Szczawińskiego, kasztelana brzezińskiego, któremu do pomocy dodano Marcina Biskupskiego, podkomorzego łęczyckiego, Sebastiana Karśnickiego, chorążego łęczyckiego i łęczyckiego skarbnika Pawła Bełdowskiego<sup>22</sup>. Radykałowie mieli się podzielić, jedni chcieli zjazdu na 1 sierpnia w Wolborzu, drudzy „po kościołach, po parafiach kartki rozsyłają, opowiadać każą, aby się pod Radom ściągali. Na co się zaraz tegoż dnia y tey prawie godziny” protestację uczynili<sup>23</sup>. Jednak regaliści uznali, że należy raz jeszcze zaprotestować przeciw przymusowi jazdy pod Sandomierz, charakterystyczne przy tym, że pozwolili na jazdę na rokosh tym, którzy tego chcą. W rezultacie jakaś część szlachty łęczyckiej zdecydowała się jechać na rokosh, ale do Sandomierza nie dotarła. Otóż zebrani pod Radomiem w dniu 7 sierpnia oświadczyli, że dalej nie jadą i wysłali jedynie do rokoshan poselstwo

<sup>17</sup> BN III 3087, s. 622.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 623.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> „Łęczyckiego Województwa postanowienie”, Łęczyca, 5 VII 1606 – BN III 3087, s. 597–598.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 623.

<sup>22</sup> Laudum rokoshowe szlachty łęczyckiej z 18 VII 1607 – BPAU-PANKr. TP 10, s. 131–132.

<sup>23</sup> BN III 3087, s. 623.



złożone z Marcina Sierakowskiego, kasztelana inowłodzkiego oraz jedenastu osób. Miało ono dopilnować, aby w Sandomierzu zajmowano się jedynie naprawą praw, mieli też bronić dostojęstwa królewskiego na rokoszu i informować pozostałą szlachtę o czynnościach podejmowanych na zjeździe sandomierskim. Laudum podpisał kasztelan brzeziński Mikołaj Szczawiński<sup>24</sup>.

Identyczne w swej istocie działania podejmowano w Sieradzkim i Wielkopolsce właściwej. Zasadnicza różnica polegała na tym, że w tych województwach zaangażowana była magnateria ponadlokalna. Kluczowe znaczenie dla postawy szlachty sieradzkiej miał zjazd z 13 lipca, zwołany przez sympatyków zjazdu lubelskiego, zebranych na rokach grodzkich sieradzkich w dniu 19 czerwca<sup>25</sup>. Na zjeździe lipcowym miano wysłuchać posłów sieradzkich wracających z Lublina. Mobilizacja regalistów była imponująca, stawiła się także miejscowa magnateria na czele z wojewodą sieradzkim Aleksandrem Koniecpolskim. Towarzyszył mu kasztelan łęczycki Stanisław Bykowski z bratem Piotrem, kasztelanem konarskim sieradzkim i z bratankiem Hieronimem, wojskim sieradzkim. Obecny był ponadto Piotr Gomoliński, kasztelan spicymierski. W sumie laudum podpisało 170 osób<sup>26</sup>. W tej sytuacji opozycja przygotowała swoją protestację znacznie później i oblatowała w Piotrkowie 3 sierpnia. Podpisali ją czolowi zwolennicy rokoszu, jak Aleksander Zaremba i Jan Potworowski, oraz 20 innych osób<sup>27</sup>. Pozornie laudum regalistów sprzyjało rokoszowi. Uchwalono bowiem jazdę pospolitym ruszeniem. Szlachta miała się zebrać we własnych powiatach i tam czekać do 12 sierpnia na informację swego wojewody, który miał jechać do Sandomierza, aby zorientować się w sytuacji i bronić dostojęstwa królewskiego, miało mu też towarzyszyć poselstwo szlachty sieradzkiej. Jednocześnie sieradzanie wysłali posłów do króla.

Jak więc widać, układ sił pomiędzy magnaterią i metody zastosowane w obu województwach przyniosły zbliżone rezultaty, mimo iż w Łęczyckim pozycja magnaterii była relatywnie słabsza. Strategię regalistycznie nastawionej magnaterii charakteryzuje dobrze list Stanisława Rudnickiego do bpa warmińskiego Szymona Rudnickiego z 15 lipca, w którym formułuje opinię, że senatorom chodzi

---

<sup>24</sup> Instrukcja szlachty łęczyckiej posłom na rokosz, Radom, 7 VIII 1606 – BK 115, k. 165 oraz BN III 3087, s. 679–680.

<sup>25</sup> Laudum szlachty sieradzkiej na zjeździe na rokach grodzkich w Sieradzu, 19 VI 1606 – BC 1628, s. 391–392.

<sup>26</sup> Laudum szlachty sieradzkiej z 13 VII 1606 – BC 1628, s. 540–542.

<sup>27</sup> Protestacja części szlachty sieradzkiej przeciw laudum sieradzkemu z 13 lipca, Piotrków, 3 VIII 1606 – BPAU-PANKr. TP 25, s. 195.

o maksymalne zmniejszenie frekwencji szlacheckiej na zjeździe sandomierskim<sup>28</sup>. Tak charakteryzuje cele senatorów ze wszystkich województw wielkopolskich.

Chcielibyśmy teraz poddać analizie strategię i taktykę magnaterii w Wielkopolsce właściwej. Sympatycy radykalnej opozycji rozpoczęli swoje wystąpienia, podobnie jak w innych województwach, od wykorzystania roków ziemskich i grodzkich. *Nota bene*, identycznie postępowali zresztą regaliści. Na rokach grodzkich w Poznaniu w dniu 10 maja radykalna opozycja sformułowała protestację przeciw poborom uchwalonym na sejmie 1606 r. Uchwałę podpisało 121 osób na czele z późniejszymi przywódcami rokoszowymi: Jerzym Latałskim, Maciejem Smoguleckim, starostą bydgoskim i Aleksandrem Zarembą z Kalinowej<sup>29</sup>. Mamy w tym gronie jednego posła na sejm 1606 r., mianowicie Smoguleckiego i to on był zapewne *spiritus movens* owej protestacji. Warto podkreślić, że protestujący nie wspomnieli ani o zjeździe stężyckim, ani tym bardziej o zjeździe lubelskim. Być może nie chcieli zadrażniać sytuacji, tym bardziej że w Poznaniu musiał być obecny jako GWP Adam Sędziwój Czarnkowski zapewne ze swą klientelą. Regaliści na tę protestację w ogóle nie zareagowali, być może dlatego, że radykalna opozycja nie ukonstytuowała zjazdu.

Inaczej było na rokach ziemskich kaliskich w dniu 22 maja. Po pierwsze utworzono zjazd, którego marszałkiem został Jan Potworowski, skarbnik kaliski (późniejszy działacz rokoszowy), po drugie pochwalono zjazd stężycki i wybrano posłów na zjazd lubelski. Oczywiście poparto również protestację poznańską z 10 maja. Podpisało się „do 60 deputatowanych *in frequentia* gromady wielkiej”. Podpisy złożyli Stanisław i Andrzej Zarembowie z Kalinowej, późniejsi działacze rokoszowi<sup>30</sup>. Nic o żadnej akcji regalistów ani o obecności w Kaliszu senatorów nie wiadomo. Ostatnim znanym działaniem opozycji przed średzkim sejmikiem posejmowym było uchwalenie laudum na rokach grodzkich nakielskich 22 maja. Nie utworzono wówczas zjazdu ani nie wspomniano o Stężycy i Lublinie, zapowiedziano natomiast niepłacenie podatków uchwalonych na sejmie na wzór powiatu poznańskiego (10 maja). Złożono 21 podpisów, a wśród osób, które to zrobiły, był krewny starosty bydgoskiego Adam Smogulecki<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Stanisław Rudnicki do Szymona Rudnickiego, bpa warmińskiego, Bylnica, 15 VII 1606 – BC 1628, s. 441.

<sup>29</sup> Protestacja części szlachty województw poznańskiego i kaliskiego zgromadzonej na sądach grodzkich w Poznaniu 10 V 1606 – Akta sejmikowe średzkie, t. 1, cz. 1, s. 283–284.

<sup>30</sup> Zjazd części szlachty województw poznańskiego i kaliskiego na rok ziemski w Kaliszu 22 V 1606 – *ibidem*, s. 286–287.

<sup>31</sup> Protestacja szlachty powiatu nakielskiego zgromadzonej na sądy grodzkie w Nakle 22 V 1606 – *ibidem*, s. 288–289.

Sejmik posejmowy w Środzie zwołany na 3 czerwca został potraktowany przez króla wyjątkowo poważnie, bardziej zresztą niż sejmik proszowicki. Monarcha w charakterze posła do Wielkopolski wysłał dygnitarza duchownego, Andrzeja Opalińskiego, sekretarza wielkiego koronnego, a do Proszowic tylko kanonika krakowskiego i sekretarza królewskiego Stanisława Sułowskiego<sup>32</sup>. Tylko pierwszy z nich był przedstawicielem miejscowej magnaterii. Na sejmik przybyło wielu senatorów wielkich i mniejszych, ale zabrakło dwóch najwyższych rangą. Z powodów zdrowotnych nie stawił się sędziwy biskup poznański Wawrzyniec Goślicki, który przysłał list potępiający nielegalny charakter zjazdów w Stężycy i Lublinie<sup>33</sup>. Nie było także wojewody poznańskiego Hieronima Gostomskiego, osoby wyjątkowo niepopularnej w Wielkopolsce. Absencją wykazał się ponadto popularny wśród szlachty Jan Ostroróg, kasztelan poznański. Niemal w komplecie stawiła się za to magnacka rodzina Czarnkowskich na czele z Adamem Sędziwojem, wojewodą łęczyckim i GWP oraz Andrzejem, kasztelanem kaliskim (22 dni później wojewoda kaliski) i jego bratem Piotrem, podkomorzym poznańskim. Rodzinę reprezentował także Jan, kasztelan kaliski. Z magnatów lokalnych stawili się Andrzej Przyjemski, kasztelan gnieźnieński, Kasper Rozdrażewski, kasztelan śremski, Jan Roszkowski, kasztelan przemęcki i Jan Grudziński, kasztelan nakielski wraz kuzynem Andrzejem Grudzińskim, starostą nowomiejskim. Pozostali senatorowie regaliści nie reprezentowali magnaterii, ale szlachtę bogatą: Janusz Grzymułtowski, kasztelan bydgoski, Piotr Choiński, kasztelan santocki i Jan Orzelski, kasztelan rogoziński. Ponieważ zgromadziła się wyjątkowo liczna rzesza szlachty (samych podpisów na obu laudach było 312), musiano obradować na cmentarzu. Jednak, jak twierdzą regaliści, opozycja nie chciała być z nimi i obradowała „w polu”<sup>34</sup>. Obie strony pozostawały w ciągłym kontakcie – wysłano w sumie cztery poselstwa. Powstały zatem dwa odrębne koła z własnymi marszałkami: u regalistów wybrano Jana Cieleckiego surogatora poznańskiego, a więc człowieka starosty generalnego<sup>35</sup>, zaś secesjoniści obdarzyli dyrekcją Wacława Włostowskiego, późniejszego działacza rokosszowego<sup>36</sup>. Opozycja wysłała po-

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 297; ASWK, t. 1, s. 288.

<sup>33</sup> List ks. Wawrzynca Goślickiego, biskupa poznańskiego, na sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 3 VI 1606 r., z Ciężynia 2 VI 1606 r. – Akta sejmikowe średzkie, t. 1, cz. 1, s. 290–291.

<sup>34</sup> Uchwała sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 3 VI 1606 r. – ibidem, s. 292.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 296.

<sup>36</sup> Uchwała secesjonistów sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 3 VI 1606 r. – ibidem, s. 300.

selstwo do prymasa Maciejowskiego. Włodzimierz Dworzaczek dotarł tylko do fragmentu instrukcji dla posłów do arcybiskupa gnieźnieńskiego, z której nic nie wynika, zapewne chodziło o pokazanie własnych dobrych intencji<sup>37</sup>. Secesjoniści odmówili płacenia podatków uchwalonych na sejmie, ponieważ były bezprawne, a uniwersały wydane wbrew sprzeciwowi opozycji, ponadto zwołali sobie zjazd na 8 lipca, na którym chcieli słuchać relacji posłów wielkopolskich wysłanych na zjazd lubelski. W instrukcji tej stoi również, że ponieważ w dniu tym przypadają roki tak ziemskie, jak i grodzkie w obu województwach, więc oni te sądy zawieszają. Był to właściwie jedyny wyraźnie antykrólewski akcent, gdyż zawieszanie samowolne działania sądów godziło w monarsze prerogatywy. Protestację opozycji podpisało 239 osób, wśród nich także przedstawiciele magnaterii, jak Piotr z Bnina Opaliński, Jerzy Ostroróg, Aleksander i Wojciech Rozdrażewscy oraz Stefan Grudziński<sup>38</sup>. Laudum regalistów podpisały jedynie 73 osoby. W tej sytuacji nie dziwi, że zwolennicy króla nie zdecydowali się poprzeć kwestii podatków. Przeważył, jak się wydaje, realizm magnaterii regalistycznej, która widziała, że podatków nie da się zebrać.

Mimo iż zjazd w Środzie zwołany na 8 lipca był nielegalny, Zygmunt III wysłał na jego obrady w charakterze posła ponownie A. Opalińskiego. Miał on za zadanie zmobilizować do aktywności wielkopolskich regalistów. W instrukcji królewskiej zdyskredytowano radykalną opozycję, zarzucając jej, nie bez racji, że zaciąga do swego wojska cudzoziemców. Ponadto jej zamiary godzą w prawa i wolności szlacheckie<sup>39</sup>. Opaliński namawiał senatorów do przybycia do Środy – „Ale tego ichm. nie uczynieli, tę przyczynę dawając, iż przeciwnemi będąc temu zjazdowi, *cum dignitate sua* stawić się tam nie mogli”<sup>40</sup>. Argumentacja senatorów wydaje się absurdalna, bo przecież Zygmunt III na ten nielegalny zjazd przysłał swego posła! Jarema Maciszewski na podstawie opisu sejmiku średzkiego spo-

<sup>37</sup> Fragment legacji danej poselstwu wysłanemu do kardynała Bernarda Maciejowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, przez koło secesjonistów sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 3 VI 1606 r. – ibidem, s. 301–302.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 300–301.

<sup>39</sup> Legacja dana ks. Andrzejowi Opalińskiemu, proboszczowi plockiemu, sekretarzowi w kor., posłowi królewskiemu na sejmik nadzwyczajny województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 8 VII 1606 r. – ibidem, s. 302–305.

<sup>40</sup> List ks. Andrzeja Opalińskiego, proboszcza plockiego, sekretarza w kor., posła królewskiego na sejmik nadzwyczajny województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 8 VII 1606 r., pisany do króla ok. 10 VII 1606 r. – ibidem, s. 309.

rządzonoego przez sympatyka opozycji zasugerował, że senatorowie wielkopolscy stchórzyl<sup>41</sup>. Tymczasem w źródle owym czytamy:

Ten tam sejmik tak się odprawował, ich. M. PP Senatorowie, którzy s potentiami na ten się sejmik brali y być na nim, przededniem w Poznaniu byli concludowali, [--] że Rycerstwo gromadnie się w Środzie krzepiło, *in tanto consilio* część w Poznaniu, część w Kórniku włóczyli<sup>42</sup>.

Wynika z tego, że magnaci się jednak szykowali na sejmik i mając informację o wysokiej frekwencji szlachty nastawionej opozycyjnie, postanowili oddelegować do Środy trzech senatorów: Andrzeja Przyjemskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, Janusza Grzymułtowskiego, kasztelana bydgoskiego i kasztelana krzywińskiego Stanisława Borka Gostyńskiego. Mieli oni zorientować się w nastrojach i w razie przekonania o celowości przyjazdu reszty senatorów z ich ludźmi wysłać szybką informację. Przypomnijmy, że Kórnik jest oddalony o kilka kilometrów od Środy i dystans ten można pokonać pieszo w dwie godziny. Poza tym Kórnik to główna rezydencja Czarnkowskich. Tak więc taktyka regalistów nie wynikała bynajmniej z tchórzostwa, tylko z oceny, w jakim stopniu przyjazd do Środy jest racjonalny z punktu widzenia celu podstawowego, mianowicie rozbicia zjazdu i uniemożliwienia podjęcia niekorzystnych dla monarchy uchwał. Jest to oczywiście hipoteza, ale naszym zdaniem uzasadniona. Nastroje w Środzie były jednak tak radykalne i frekwencja szlachty tak wysoka, że jedynym wyjściem dla regalistów pozostała protestacja. Warto zaznaczyć, że kasztelan krzywiński opowiedział się ostatecznie po stronie radykalnej większości szlacheckiej<sup>43</sup>. Protestacja regalistów zaczynała się od formuły: „My rady i rycerstwo poznańskiego i kaliskiego województw”, co sugeruje poparcie jej, jak się słusznie domyślił J. Maciszewski, przez kasztelanów gnieźnieńskiego i bydgoskiego<sup>44</sup>. Oświadczono chęć obrony praw i wolności szlacheckich, a także *dignitatem* króla. Protestowano zaś przeciw karom nałożonym na tych, którzy by nie pojechali na rokosság do Sandomierza. Protestację oblato-

---

<sup>41</sup> J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Część I. Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960, s. 222.

<sup>42</sup> Opis sejmiku średzkiego z 8 VII 1606 – AGAD, AR II, nr 462, s. 3.

<sup>43</sup> Podpisał ostatecznie laudum średzkich radykałów na nadzwyczajnym sejmiku średzkim 8 VII 1606 r. – Akta sejmikowe średzkie, t. 1, cz.1, s. 306.

<sup>44</sup> J. Maciszewski, op. cit., s. 223.

wali: Krzysztof Cielecki, podczaszy poznański i Dobrogost Sobocki, podpisów pod dokumentem brak<sup>45</sup>.

Uchwała sympatyków rokoszu pochwałała decyzję zjazdu lubelskiego i stanowiała, że szlachta obu województw ma jechać do Sandomierza, wyrażała przy tym nadzieję, że nie trzeba będzie nakładać kar na osoby nieobecne. Jednocześnie nakazywano, aby starostowie, a szczególnie GWP pilnowali bezpieczeństwa Wielkopolski, gdy szlachta wyjedzie na rokosz. Pozbawiano w ten sposób znaczną część magnatów regalistów możliwości przeciwdziałania poczynaniom rokoszan w Sandomierzu. Uchwałę podpisało 201 osób, a marszałkiem został znany nam Wacław Włostowski. Jako jedyny senator podpisał ją kasztelan krzywiński. Z magnatów wymienić można Piotra Opalińskiego, Jerzego Ostroroga, Władysława i Krzysztofa Przyjemskich (protestanci), Hieronima, Kacpra i Aleksandra Rozdrażewskich, Stefana Grudzińskiego i Jana Potulickiego. Podpisy złożyli ponadto znani opozycjoniści: Piotr Łaszcz, Mikołaj Latałski, Stanisław i Andrzej Zarembowie oraz Marcin Broniewski. Brakło urzędników ziemskich<sup>46</sup>.

Regaliści wielkopolscy nie zamierzali jednak opuszczać rąk. Jak stwierdził w liście do króla A. Opaliński, szykowano się na zjazd z okazji roków grodzkich w Poznaniu w dniach 17–18 lipca. Dodać można, że poseł królewski postanowił zostać w Wielkopolsce i pomagać miejscowym zwolennikom Zygmunta III<sup>47</sup>. Tym razem regaliści byli lepiej przygotowani i wykazali większą determinację w działaniu. Być może pomocny był przy tym mający duże doświadczenie w organizowaniu akcji sejmikowo-zjazdowych Opaliński, który miał aż dziesięć dni na odpowiednie przygotowanie zjazdu.

Zgromadzeni w Poznaniu postępowali ściśle z regułami prawnymi, nie utworzyli bowiem zjazdu. Włodzimierz Dworzaczek zatytułował ich dokument: *Protestacja senatorów, dygnitarzy i szlachty województw poznańskiego i kaliskiego, zgromadzonych na sądy grodzkie poznańskie, przeciwko uchwale średzkiej z 8 lipca 1606 r., uczyniona w Poznaniu 18 lipca 1606 r.*<sup>48</sup> „Rady i rycerstwo” województwa poznańskiego i kaliskiego zaprotestowali przeciw laudum średzkiemu, które zdecydowało o jechaniu całej szlachty wielkopolskiej na rokosz i narzucało to także

<sup>45</sup> Protestacja części senatorów i szlachty przeciwko uchwale sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 8 VII 1606 r. – Akta sejmikowe średzkie, t. 1, cz. 1, s. 309.

<sup>46</sup> Uchwała sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 8 lipca – ibidem, s. 306–308.

<sup>47</sup> A. Opaliński do Zygmunta III, około 10 VII 1606 – ibidem, s. 309–310.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 310.

osobom nieobecnym. Oznajmili oni, że przychylają się do protestacji regalistów ze Środy z dnia 8 lipca i oświadczają, że nie podlegają obowiązkowi jazdy do Sandomierza, deklarują jednocześnie gotowość pomocy w sprawach uzdrowienia praw i wolności jednak „*salva dignitate* K. J. M.”. Obowiązkowi jazdy na rokосу i karom za absencję nie chcą podlegać „jako prawu i wolnościom naszym przeciwnemu”<sup>49</sup>. Tonacja dokumentu oblatowanego przez Krzysztofa Cieleckiego, podczaszego poznańskiego oraz Dobrogosta Sobockiego jest nie konfrontacyjna, można nawet rzec – łagodna. Mimo to protestacja była bardzo groźna dla zwolenników rokосу. Wskazywała bowiem całej szlachcie, że działania rokoszan są bezprawne, a kary nakładane na nieobecnym nie mają wagi prawnej. Innymi słowy ci, którzy z różnych powodów nie zamierzają jechać do Sandomierza, nie mają żadnych powodów do obaw, co gwarantują szlachcie wielkopolskiej liczni senatorowie, urzędnicy i szlachta będąca na rokach grodzkich w Poznaniu. Protestację podpisały w sumie 164 osoby, a więc dość liczne grono<sup>50</sup>. Wśród nich dwaj wojewodowie: kaliski Andrzej Czarnkowski, który po śmierci sędziwego wojewody Piotra Potulickiego awansował na wojewodę kaliskiego, oraz jego kuzyn Adam Sędziwój, wojewoda łęczycki i zarazem GWP. Zabrakło tradycyjnie wojewody poznańskiego Hieronima Gostomskiego przebywającego od sejmu 1606 r. przy boku Zygmunta III i kasztelana poznańskiego Jana Ostroroga. Z kasztelanów większych swój podpis złożył jedynie pan gnieźnieński Andrzej Przyjemski. Kasztelan kaliski był już wprawdzie mianowany po awansie Czarnkowskiego, ale urząd objął Adam Stadnicki działający w dalszym ciągu na sejmiku wisznieńskim. Magnatów reprezentowali ponadto dwaj bracia wojewody kaliskiego: Jan, kasztelan międzyrzecki i Stanisław, zazwyczaj wyjątkowo pasywny politycznie. Protestację podpisali także: Łukasz Opaliński, starosta leżajski, młodszy brat sekretarza wielkiego koronnego Andrzeja, Kasper Rozdrażewski, kasztelan śremski, Jan Roszkowski, kasztelan przemęcki, oraz bracia Mielżyńscy aspirujący z sukcesem do statusu lokalnych magnatów: Łukasz, podkomorzy kaliski oraz Mikołaj. Spośród pozostałych kasztelanów mniejszych podpis złożyli: Janusz Grzymułtowski, bydgoski i Piotr Choiński, santocki. Charakterystyczne, że zwolennicy rokосу, a jacyś musieli być obecni na rokach grodzkich, nie złożyli własnej protestacji. Regaliści osiągnęli zatem niewątpliwy sukces spowodowany przede wszystkim słabą reprezentacją radykalnej opozycji, która gremialnie szykowała się do jazdy do Sandomierza. Magnatom i elicie władzy nie chodziło wszak o ich przekonywanie, ważniejsze bowiem było oddziaływanie

---

<sup>49</sup> Ibidem, s. 310–311.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 311–312.

na większość szlachty tak obecnej, jak i nieobecnej w Poznaniu i utwierdzenie jej w przekonaniu, że na rokosz nie trzeba jeździć.

Reasumując, należy podkreślić, że strategia magnaterii we wszystkich wielkopolskich województwach była podobna, gdyż i cel działania był identyczny, chodziło mianowicie o spowodowanie jak największej absencji na zjeździe rokoszowym, aby maksymalnie podważyć jego autorytet w oczach szlachty. Zaznaczyć też należy, że unikano starannie jakiegokolwiek konfrontacji siłowej.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

AGAD, AR II, nr 462.  
AGAD, MK 172.  
BC 1628.  
BK 115.  
BN III 3087.  
BPAU-PANKr. TP 10, TP 25.

### Źródła drukowane

ASWK, t. 1: 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.  
ASWP, t. 1, cz. 1: 1572–1616, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.  
ASWP, t. 1, cz. 2: 1616–1632, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962.

### Opracowania

Byliński J., *Marcin Broniewski – trybun szlachty wielkopolskiej w czasach Zygmunta III*, Wrocław 1994.  
Chomętowski W., *Jan Ostroróg, wojewoda poznański, mówca i pisarz z czasów Zygmunta III*, „Biblioteka Warszawska” 1864, III, IV.  
Cynarski S., *Stronnictwo królewskie w dobie rokoshu Zebrzydowskiego (próba charakterystyki)*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1965, z. 3–4.  
Dworzaczek W., *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572–1655*, RH 23, 1957, s. 281–310.  
Filipczak-Kocur A., *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989.  
Janas E., *Zjazd w Stężycy w 1606 roku*, Stężycza 1996.  
Kamieński A., *Sierakowski Marcin z Bogusławic h. Ogończyk (1563–1613), kasztelan inowłodzki, starosta przedecki*, PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997.  
Kowska H., *Leszczyński Andrzej*, PSB, t. 17, Wrocław 1972.  
Kowska H., *Leszczyński Rafał*, PSB, t. 17, Wrocław 1972.



- Libiszowska Z., *Województwo sieradzkie i łęczyckie w latach rokoszu Zebrzydowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, 1963, z. 30.
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Część I. Od Stężyicy do Janowca*, Wrocław 1960.
- Opaliński E., *Aleksander Koniecpolski, wojewoda sieradzki. Aktywność publiczna w pierwszej fazie rokoszu Zebrzydowskiego*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr hab. Jana Dziegielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 187–197.
- Opaliński E., *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981.
- Opaliński E., *Maksymilian Przerębski, wojewoda łęczycki – polityk niedoceniony*, w: *Różne oblicza historii. Studia i szkice*, red. J. R. Budziński, T. Matuszak, Piotrków Trybunalski 2012, s. 77–85.
- Opaliński E., *Nieudany zjazd rokoszowy w Kole 16 października 1606 roku*, w: *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018, s. 143–152.
- Opaliński E., *Nowa magnateria wobec króla i Rzeczypospolitej w XVII w. na przykładzie Baranowskich h. Jastrzębiec i Bykowskich h. Gryf*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012, s. 431–453.
- Opaliński E., *Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego w latach 1587–1648*, OIRP, 1981, 26, s. 47–68.
- Pawłowska-Kubik A., *Rokosz sandomierski 1606–1609. Rzeczpospolita na politycznym rozdźwięku*, Toruń 2019, ss. 522.
- Płaza S., *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, Warszawa 1984.
- Płaza S., *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego (1572–1632), część I*, Warszawa 1987.
- Sobieski W., *Pamiętny sejm*, Londyn 1963.
- Tygielski W., *Polska elita władzy w świetle diariusza podróży tokańskiego ambasadora (1609)*, „Przegląd Humanistyczny” 43, 1999, s. 47–55.
- Ujma M., *Peryferia a centrum. Postawy szlachty województw sieradzkiego i lubelskiego wobec króla i sejmu w XVII wieku*, w: *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. A. Janowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2004.
- Urbaniak V., *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 166.
- Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, t. 1, z. 2, red. A. Gąsiorowski, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987.
- Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, t. 2, z. 2, red. A. Gąsiorowski, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993.
- Wisner H., *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989.
- Zajączkowski S.M., *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, S. I, 1969.
- Zajączkowski S.M., *Wieś sieradzka w XII–XVI wieku*, w: *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977.

## Abstract

---

### The magnates and sejmiks and conventions of Greater Poland in the era of Zebrzydowski's rebellion

**Keywords:** magnates, nobility, sejmiks, conventions, rebellion

The subject of interest is the activity of the magnates at the Środa sejmiki and conventions convened by the rebels and royalists during the rebellion. Included are pre-sejm, post-sejm and deputy assemblies, the Koło general, conventions convened on the occasion of municipal and land courts. The strategies of political struggle used in the various phases of the rokosz movement were examined. We were interested in what methods of influencing the nobility were used and under what circumstances they were used. The Zebrzydowski's rebellion turned out to be an excellent testing ground for the study of these issues, due to the density of political events and their varied nature. Greater Poland proper was shown against the background of the other Greater Poland provinces, namely Sieradz and Łęczyca. This portrayal was determined by the similar rather strong position of the middle and wealthy nobility, which, in the face of the relatively weak, especially in terms of property, magnate, was even slightly larger than in Greater Poland proper. In addition, the Sieradz province and the Łęczyca province oriented themselves, as a rule, to the Środa sejmik.

The analysis of the sources showed that the strategy of the magnates in all Greater Poland provinces was similar, as the goal of the action was identical as well, namely to cause the greatest possible absenteeism at the rebellion convention in order to undermine its authority in the eyes of the nobility as much as possible. It should also be emphasized that any forceful confrontation was carefully avoided.

Translated by Stefan Kubiak